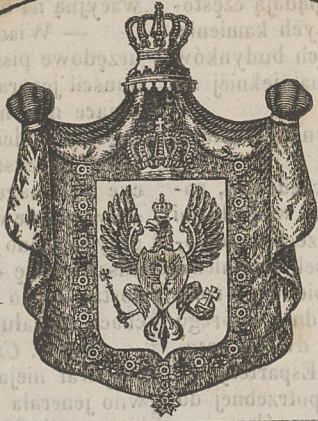


GAZETA W. KIEŚTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

czwórocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 29. Lipca po południu. — Królowa przy odroczeniu izb wyraziła w mowie od tronu nadzieję, że pokój będzie długo trwał i wzmocni istniejące sojusze. Królowa spodziewa się załatwienia w dobry sposób nieporozumień z Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Dziękuję parlamentowi za jego lojalność i nadmieniam, życząc szczęścia, o dobrych dochodach i o stanie kwitującym rzemiosł.

Berlin, 31. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać: zwyczajnemu profesorowi przy uniwersytecie w Giesen, nadradcy budowniczemu Dr. Ritgen; rzecznikowi i notaryuszowi, radcy sprawiedliwości Henke w Driesen w powiecie Friedeberg, i sukienikowi Fryderykowi Homyske w Brandeburgu nad Hawlą, order orla czerwonego 4ej klasy: tajnemu radcy rejencyjnemu Oppermann w ministerstwie dla spraw gospodarskich, i zwyczajnemu profesorowi, przy uniwersytecie w Berlinie, tajnemu radcy sprawiedliwości Dr. Keller krzyż rycerski orderu domowego Hohenzollernów, jako i dozórce magazynu solnego p. Koeler w Westernhoffen w powiecie Lippstadt, powszechną oznakę honorową; i zamianować sędziów powiatowych Boehm w Krappitz, Fischer w Grotthaw, Schmidike i Bessera w Neisse, Eberharda i Jonasa w Raciborzu i Felbier w Guttentherz radcami powiatowymi.

Berlin, 27. Lipca. — Słychać, że bundestag z dniem 31. zamyka swe posiedzenia, a zatem sprawa duńska odroczone zostanie aż do jesieni.

(Kor. Cz.) Do wspanialszych gmachów stolic europejskich liczą się giełdy i ratusze. Domy, które w Berlinie mają nazwisko giełdy i ratusza, są istnieniami mansardami. Trudno pojąć, jak miasto tak wielkie mogło aż do tego czasu poprzestać na tak nędznych budynkach. Potrzeba wystawienia innych, któreby dzisiejszym stosunkom handlowym i magistrackim odpowiadały, stała się nareszcie tak gwałtowną, że i rada kupiecka i magistrat postanowili nieociągać się dłużej z wykonaniem długo zamierzanych i roztrząsanych projektów, aby potrzebie tej zadość uczynić. Miejsca już obrane i domy zrzuć się mające zakupione. Giełda wystawiona będzie przy Burgstrasse, naprzeciwko dawnego budynku, tylko z drugiej strony rzeki, w bliskości Friedricshrücke. Front obrócony ku rzecze, z widokiem na zamek królewski, na nowo budującą się katedrą i na stare i nowe muzeum. Miejsca wygodniejszego nie można było znaleźć; przy moście Fryderyka jest bowiem środek ruchu handlowego. Ratusz bowiem wystawiony będzie przy Koenigsstrasse, tam gdzie teraz stoi, z tą różnicą, że dzisiejszy dom zajmuje tylko jeden róg czworoboku, opisa-

nego ulicami Koenigsstrasse, Spandauerstrasse, Judenstrasse i Nagegasse, a mający się wystawić zajmie cały ten czworobok. Magistrat zakupił go za 600,000 tal. z górą. Ratusz ma być wybudowany w stylu gotyckim, od frontu ulicy Królewskiej ma być cofnięty w tył o 8 do 10 kroków, przez co i ulica się rozszerzy i gmach nie będzie tracił na udziałności, nie stojąc w rzędzie kamienic. Dolne piętro na zewnątrz i wewnątrz być ma użyte na sklepy, podwórze ma być obrócone na bazar szkłem pokryty, na wzór pasaży w Brukseli i Lloyd'a w Tryeście.

Trzecim wielkim dziełem budowniczym, które stanie się ozdobą Berlina, jest projektowane przebudowanie pałacu zmarłego króla, leżącego naprzeciw arsenału. Pałac ten przeznaczony jest na mieszkanie domniemanego następcy tronu, syna księcia pruskiego zaręczonego z córką królowej Wiktoryi. Jest także mowa o wystawieniu nowego gmachu dla biblioteki królewskiej, której w teraźniejszym zabrakło miejsca. Budynek ten przytykający do pałacu księcia pruskiego ma być zwalony albo przebudowany w celu rozszerzenia rzeczno-pałac.

Berlin wznosi się widocznie. Przedmieścia jego, mianowicie w stronie zachodniej, przybierają coraz większe rozmiary. Thiergarten otoczony już jest z obu stron zabudowaniami. Z czasem będzie parkiem pośród miasta, a Charlottenburg stanie się przedmieściem. Toż wieś Schoeneberg, gdzie jest królewski ogród botaniczny, ku której od bramy Potsdamskiej ciągnie się nieprzerwany rząd budynków i ogrodów. Przedmieście Anhalt-Cöthen, które powstało od czasu otwarcia pierwszej kolei żelaznej pruskiej idącej do Potsdamu, a rozłożone jest pomiędzy kolejami żelaznymi potsdamskiej i lipskiej, liczy już dziś około 60,000 mieszkańców. Jest to najpiękniej wybudowana część miasta. Ku niej przecinają się od strony Thiergarten przez prywatne ogrody i puste dawnie grunta raz po raz nowe ulice, które w ciągu kilku lat zapełniają się nowymi budynkami. Prąd życia stolicy idzie ku tej stronie, to jest ku zachodowi. W tej stronie znajduje się też kanał spławny, łączący Sprewę zewnątrz miasta. On nie mało się do tego przyczynia, że tyle ludności sadowi się w bliskości. Tu domy powstają porą letnią jak grzyby z ziemi. Kto przez parę lat nie był w tej stronie, zaledwie ją poznać może. Ku stronie wschodniej Berlin mało wychodzi za mury. Ale natomiast zabudowuje puste miejsca wewnątrz nich. Wzrost widac wszędzie. Kto nie może rozszerzać się poziomo, wyrasta w górę. Każdego roku podwyższa się prawie na każdej ulicy jakaś liczba kamienic jednopiętrowych o dwa, o trzy piętra. Nie powiem, aby to pięknie wyglądało, bo ginie przez to wszelka symetria w wysokości domów. Obok domu trzy i cztero-piętrowego napotyka się co kilka kroków

LISTY Z PODRÓŻY.

List trzeci.

Kissingen 27. Lipca 1856.

Któżby się domyślił, że Kissingen nie jest nazwiskiem niemieckim miasteczka, w którym się znajduje, lecz pochodzi ze słowiańskiego języka. Bo wiedzieć trzeba, że dzierzawy Słowian zachodziły w te strony i miejsce owe źródła mineralnych nazywali Kissik, jak powiada Schmeller gruntowny autor niemiecki, co znaczy *kisne* kwaśne i *alsa* źródło. *Kissik alsa* więc znaczy miejsce źródła kwaśnych. I trafne dobrał Słowianie nazwisko wodom, które do dziś dnia zachowały smak kwaśny, podobnie jak przeważnie wody karlsbadzkie w Czechach warami Karolowemi i do dziś dnia się warzą jak na podłożonych ogniach. Dokumenta, na których się opiera Schmeller, pochodzą z roku 823 po Chrystusie. Jakkolwiek starożytność tych wód jest udowodniona, jednakowoż rozstrawienie ich nietylko po Europie, ale jeszcze po całym świecie, jest niedawne i głównie po roku 1815 nastąpiło, kiedy Kissingen przeszło pod panowanie Bawaryi. I tu nie rząd, ale przemysł kupiecki najwięcej przyczynił się do upowszechnienia sławy kysyngskich. Rząd wydzierzał wody te domowi Bolzano z Wirzburga, a ten party własnym interesem, wysyłał na wszystkie strony wody, ułatwiając tym sposobem ich nabycie. Nie czekał aż słabi, cierpiący prosić się będą o nadesłanie im wód uzdrawia-

jących, ale im sam nasuwał. Owoż dowód na to, com piękne miasto liczące około 2000 mieszkańców. Myli się atoli, bo z gruntowniejszych opisów innych autorów niemieckich pokazuje się, że w średnich wiekach było miasteczkiem, teraz jeszcze pozostałe mury, baszty świadczą, że było starożytnym, warownem, że staczało boje z różnymi wrogami, a dziś jeszcze wystająca głowa z muru ratuszowego, zrobiona z piaskowca, ma przedstawiać zdrajcę żyda, który na miasto naprowadził Szwedów, ale ich odparto a zdrajcę śmiercią ukarano. Nazwano rodzinę jego za tę zdradę Szwedami, a potomka ostatniego, który jeszcze żyje, przypadkiem poznałem, bo zgłosił się do mnie jako krawiec, szukając u mnie roboty. Wiedząc z książki Dra Ballinga opisującej wody kysyngskie, o tej tradycji prawdziwej czy zmyślonej, zagadłem krawca, z kąd nosi jego rodzina takie nazwisko, odpowiedział bez namysłu: bo przodek nasz ocalał miasto przed Szwedami. Przystałem na odpowiedź, nie chcąc drażnić wspomnieniami niewinnego potomka. Nie będę się rozwodził, jakim było Kissingen za dawnych wieków, bo to należy do dzieł historycznych, po krótko więc wspomnę o niem, jakim jest teraz. Kissingen leży w środku Niemiec między Wirzburgiem, Meiningen, Fuldą i Bambergiem, w północnej Bawaryi nad Saalą, w dolinie rozkosznej, na spadku bazaltowego pasma gór Rhoenów, chylących się ku południowej stronie. Dolina ta, jest to łąka rozciągająca się po obu brzegach Saali, z trawami tak bujnymi i pożywnymi, jakich drugich szukać daleko po świecie, na milę długą, a szeroką na 1 do 1500 stóp, i śród tej

w największej części ulic dom jedno lub dwu-piętrowy, który wygląda jak karzeł przy olbrzymie. To spostrzega się nawet pod Lipami. Dla tego to nowe ulice i przedmieścia przez powinowactwo stylu wcale inaczej się przedstawiają. Wewnętrzne miasto będzie się musiało jeszcze bardzo długo przebudowywać, aby dorównało przedmieściom w stylu i harmonii budynków. Przemianom zupełnym ulegają najwięcej budynki narożne, i wyglądają często-kroć po przebudowaniu jak wieże lub baszty obok rzędu niższych kamienic, mieszczących się pomiędzy dwiema ulicami. Większa część nowych budynków dostaje płaskie dachy, co obok dawniejszych szpiczastych tak nie najpiękniej się przedstawia.

Wiadomości nie ma żadnych, najlepsza ta, że pogoda znowu się ustaliła.

Francya.

Paryż, 27. Lipca. — Monitor zawiera na czele części nieurzędowej, następujący artykuł: Postępowaliśmy nie bez udziału za ostatnimi wypadkami w Hiszpanii, nie mogliśmy im odmówić do pewnego punktu naszego zadowolenia w tej nadziei, że z tego będzie można wyprowadzić wniosek utrwalenia rządu konstytucyjnego; bo Francya, która reprezentuje w Europie idee z roku 1789, nie może mieć innego życzenia, jak to, aby państwo sąsiednie, którego dobrem zajmuje się żywo, uniknęło anarchii i despotyzmu, tych dwóch przeszkód wszelkiego postępu, wszelkiej wolności; a gdy ministerstwo Espartero nie zdawało się posiadać ani siły, zapobieżenia excesom ani energii potrzebnej do rządzenia wielkim krajem, jett rzeczą naturalną, gdy witamy współczuciem zmianę, która musi wzmocnić tron Izabelli.

— Niektóre pisma zagraniczne zaślepione predylekcyą mało uzasadnioną dla imienia starały się nacechować złożenie urzędu ministra, które po powtórzonem odmówieniu nareszcie królowa przyjęła, mianem gwałtownej zmiany państwa. Gdyby uwolnienie to dotyczyło się O'Donnella, uważałoby rzecz tę za odpowiednią konstytucji. Duch stronnictwa nie powinienby aż do tego stopnia przeznaczać rzeczy i nigdy w taki sposób ubiegać się o przerobienie opinii publicznej.

— Od dwóch lat znajdowała się Hiszpania w stanie opłakanym. Ten wielki kraj, od dawna rozejmca Europy, o którego sojusz, jeszcze nie dawno temu, starano się z tak wielką troskliwością, upadł do najniższego szczebla. Nie miał ani finansów, ani wojska, ani marynarki, ani handlu, ani administracji ani wpływu na zewnątrz. W tem trudnem położeniu starali się ludzie dumni, zamiast troszczyć się o wzmocnienie tego, co jest, podburzać tam raczej, ślebiając namietnościami motłochu, albo chcą niebezpieczne utopie w życie wprowadzić. Zawikłania, które od kilku lat wstrząsają Hiszpanią, pochodzą z tej właśnie nieszczęsnej myśli niektórych ministrów, którzy przed 4 laty wykonali gwałtowną zmianę państwa, wtenczas gdy Hiszpania spokojna wzmagala się i nie była niewolona żadną przeważną potrzebą, do gorączkowej, gwałtownej zmiany praw królestwa. Aby gwałtowną zmianę państwa przed potomością usprawiedliwić, potrzeba udowodnić konieczność tego potrzeby uchodzącej w oczach wszystkich za jedyny środek ocalenia kraju. Znany tych, którzy marzyli o gwałtownem przeinaczeniu państwa nie dla zmian niektórych urzędów, ale aby tron obalić, albo dynastyą zmienić, bądź to przez połączenie Portugalii z Hiszpanią pod domem Braganza, bądź też przez ustanowienie rejencji. Poczujemy się przeto O'Donnellowi do wdzięczności, że starał się bez gwałtownych zmian przywrócić w Hiszpanii porządek, tę pierwszą konieczną podstawę wolności! Wdzięczni mu jesteśmy za to, że w czasie pierwszych chwil anarchii całą swą troskliwość zwrócił ku zreorganizowaniu armii hiszpańskiej tak pod względem obyczajów i materialnym, bo nie szło o urządzenie batalionów i szwadronów, ale o wlanie w tem wojsku walecznym, zdolnym takich czynów, poczucie powinności, wierności dla monarchii, i dyscypliny, jako jedyne sprzężyny, utrzymujące wojska.

Niech nam się godzi spodziewać, że ostatnie zmiany sprowadzą koniec gwałtownych przeskoków i tych nieszczęsnych *pronunciamientos*, bo szczerze życzymy żeby Hiszpania, zamykająca w sobie tyle żywiołów siły i pomyślności, wśród pokoju zajęła miejsce przynależne, a nie upadła jak pewne rzeczypospolite południowej Ameryki, gdzie nie można znaleźć ani miłości ojczyzny, ani cnót obywatelskich, ani wyniosłych posad, lecz tylko jenerałów, którzy zaprzeczają sobie nawzajem mocy za pomocą żołnierzy odurzonych przez plonne przyrzeczenia.

— Na powodnią dotkniętych ciągle nadchodzą składki; do dnia wczorajszego wpłynęło na ten cel 6,095,988 fr. Lord mayor z Londynu przysłał po raz szósty 100,000 fr. — Podług depeszy z Plombieres cesarz dopiero 4. albo 5. Sierpnia wróci do Paryża.

— Rząd angielski, idąc za przykładem francuskiego, wysłał flotę obserwacyjną na brzegi hiszpańskie.

— Wiadomości nadeszłe dziś z Hiszpanii nie zawierają nic nowego. Pół-urzędowe pisma podają niektóre szczegóły o ruchach w Aragonii. Podług tych opuścił jenerał Falcon pozycję morte Ferrino i fortyfikacje Aljan Ferra, panujące nad miastem. Jenerał zaś Echague obsadził dwa główne trakty do Saragossy i odcinał dowóz, który od tej strony jest znaczny. Jenerał Dulce zajął nader korzystne stanowisko na drodze od Huesca i zapewnił swoje komunikacje z Echague. Patrie donosi: Dwie kompanie załogi saragosskiej znajdują się w obozie wojsk królewskich. We wszystkich miejscach w okolicy Saragossy przywrócono pokój. — Patrie zapewnia także, że jenerał Gurrea po próżnem kuszeniu się o rozniecenie w Logrono powstania, cofnął się do Vittoryi, aby dostać się do Francji. Podług innych wiadomości nie miał on żadnego w ruchach udziału. — Malaga i Granada znajdowały się w powstaniu.

(Kor. Cz.) Paryż, 21. Lipca. — Onegdaj i wczoraj rząd francuski pokazywał niejaka niespokojność o *coup d'état* hiszpański, chociaż do niego dawno jenerała O'Donnella namawiał. Rząd posłał onegdaj z Paryża drogą żelazną pułk 22gi piechoty nad granicę Hiszpanii, a z prowincji posłał trzy inne pułki. Lękano się powstania w Barcelonie i Saragossie. Dziś niespokojność zmniejszyła się, chociaż jeszcze zupełnie nie znikła. Barcelona zostaje rozbrojona a powstanie w Saragossie straciło na wadze z przyczyny że Espartero pozostał w Madrycie, i że z niego wyjechać nie może. Jenerał O'Donnell korzystał z danych sobie rad i przykładu dnia 2go Grudnia. Z rzeczoności przykłada korzystała także armia hiszpańska, która tego razu pokazała niezwykłą karność. Rząd francuski komunikuje królowej Krystynie w Tronville wszystkie wiadomości które z Hiszpanii odbiera. Jenerał O'Donnell nie jest kreaturą królowej Krystyny, ale zapewne się nią stanie, bo zerwał z partją liberalną, w której imieniu wystąpił i poświęcił się całkiem interesowi korony. Stronnicy królowej Krystyny, tak zwani *Polakos* wybierają się do Hiszpanii. Dotychczasowy ambasador Olozaga wyjechał nad granicę do Eaux Bonnes, aby uniknąć w Paryżu nieprzyjemności odwołania. Jeżeli uda się stanowczo *coup d'état* jenerał Narvaez przyjdzie znowu do znaczenia, bo jest dobrze widziany przez cesarza. Dzienniki angielskie nie dają dotąd sądu o ruchu hiszpańskim i czekają. Wpływ francuski triumfuje, ale Hiszpania jest śliskim gruntem dla Francji, bo idea wolności serca jej jeszcze zapala. Z powodu spraw hiszpańskich rady ministeryjne odbywały się w tych dniach prawie codziennie u ministra Abatucci, który używa zaufania cesarza. Cesarz odbiera codziennie w Plombieres dwie sztafety, nie licząc depesz telegraficznych.

Piszę o Hiszpanii dla tego że jest sąsiadką i że listy prywatne codziennie z niej przychodzą. O innych krajach piszę tylko w ten czas, kiedy obchodzą politykę Francji. Jako korespondent paryżski czuję się obowiązany jedynie do wiadomości francuskich, bo tylko za nie jestem odpowiedzialny. Wiadomości z innych krajów mógłbym brać z samych dzienników, a to źródło do mnie nie należy, lecz do redakcyi dziennika. Przeszło od roku nie korzystam z prywatnych korespondencyj wschodnich, z przyczyny trudności położenia krajów tamecznych i nieprzyjemności, na które pomimo wolnie jeden rząd wystawiał. Pozwolę sobie tylko w tej chwili nadmienić, że ogół jednego na pół niepodległego rządu na wschodzie złożył hr. Walewskiemu podziękowanie za objęcie swego rządu w traktacie 30. Marca. Agencji Mołdo-Wołoszczyzny, przybywający do Paryża, są prawie niezliczeni i wszyscy prawie mają na celu interesa prywatne. Wiecie, że misya syna ks. Stirbeya nie udała się w Paryż. Spodziewamy się zobaczyć w krótko ks. Ghikę.

Monitor armii zapewnia, że strata Francuzów w Krymie wynosi tylko 62,492 ludzi. Oficerowie przybyli z Krymu nie dają wiary tej liczbie, ale wiadomo jest jak są zwykle przesadzone przez wojskowych ponoszone straty w wojnach. Donoszę wam jako rzecz pewną że gwardya piesza cesarska do stanie wkrótce spodnie amarantowe w miejsce granatowych, co ją zbliży do wojska liniowego. Gwardya ta liczy ośm pułków czterobatalionowych. Pułkowe sztandary gwardyi nie są składane u pułkowników, lecz w Tuileryach,

łaki niemal w środku leży Kissingen, którego mieszkańcy dzierzawią po kawałku ową łąkę, bogacąc niezmiernie jej właściciela. Jeżeli Irlandyą sławia z jej łąk i drzew bujnozielonych, to dolina kissingska z wzgórzami ją otaczającymi nie ustępuje jej w niczem, trudno bowiem piękniejszą sobie zieleni wystawić. Kiedy przechadzam się po ścieżkach doliny bądź od północy, bądź od południa Kissingu, wszędzie oko moje pada na czarujące panorama, które rozwesela i unosi duszę. Tęsknota za domem nie tak tu dojmuję jak w Karlsbadzie, gdzie dolina ściśniona opokami nagimi, nigdy się nie uśmiecha do wędrowca, lecz dzikością swą przypomina mu: *Memento mori*. Cztery tygodnie pobytu tu przeszły mi jak sen, ukołysany najpiękniejszymi obrazami i tradycjami. Spójrzę na Bodenlaube, wzgórze wznoszące się nad Kissingiem, to mi ruina ze szczytu jego przypomina mieszkańców, którzy w niej szczęśliwie i poetycznie pędzili życie. Otto hrabia Henneberg, znany minnesänger, mieszkał tu na początku XIII wieku. Jako poeta w duchu swojego wieku, udał się na wschód do Jerozolimy i tam zakochał się w Beatrice córce Joscelina III seneszała jerozolimskiego, ożenił się z nią i przywiózł na zamek pod Kissingen. Tu żyli szczęśliwi, przypominając sobie przygody na wschodzie, a gdy starość nadeszła, dzieci ich przyoblekły odzienia zakonne a rodzice za nimi udali się do klasztoru. Dziś jeszcze pokazują w kościele na wsi Frauenrod pod Kissingiem ich groby. Pełno o nich

tu krąży legend, których nie powtarzam, boby to przechodziło zakres, który sobie założyłem; ale zkaż ich zamek z wieżami i kaplicą dziś stoi ruiną i obudza więcej wspomnień dziejowych, aniżeli by to zdołał być w całości zachowany? Na to dają dzieje świadectwo. Na początku XVI wieku, podobnie jak po całych Niemczech tak i tu, zaważyła wojna chłopska. Najniższe warstwy ludu wzburzyły się naksztalt ukrytych żywiołów wulkanicznych w łonie matki ziemi naszej i dobyły się na wierzech, roznosząc pożogi, śmierć i spustoszenia. Chłopi w okolicach Kissingu zbuntowali się przeciw rycerstwu i panom swoim, napadali dwory i zamki, wycinali ich mieszkańców i burzyli po nich mieszkania i zamki. Niedosyć na tem, obywatele kissingey z proboszczem swoim połączyli się z chłopstwem i z dwóch obozów założonych pod klasztorem Aurą i Bildhausen napadali podobnie dwory i zamki. Bodenlaube, Trimberg, Aschach z zamkami, Hausen, Frauenrode itd. z klasztorami poszły z dymem i dziś stoja ruiną. Ich mieszkańców w pień wycięto lub rozpędzono po świecie, a chociaż później bunt uśmierzono i przywódców a między tymi i proboszcza z Kissingu śmiercią pokarano, niewznowiły się dawne zamki i klasztory, lecz pustkami swemi i ruinami świadczą o burzy okropnej, która przeszła po niwach okolicznych. Dziś się im przypatrują przychodnie i w duszy swęj dopełniają to naoczni świadectwy, co w dziejowych wycieczkach zarysach. Naprzeciw Bodenlaube, doliną tylko

i rzeczką Saalą rozdzielone wznosi się wzgórze Altenberg, zamienione całe w park piękny i stromy, tak, że tylko zdrowym zupełnie danem jest przypatrywać się z niego okolicom. Śliczny z Altenberga jest widok na pasmo gór Rhoenów, wznoszących się niebieskawo w obłoki, na żupy solne znajdujące się w końcu doliny ku północy, na dolinę samą i miasto. Nie jestem poetą, ani też czuję ochoty do rozprowadzania tła tych okolic, jakie się odbiło na daguerotypie duszy mojej, ale mimowolnie uczułem na widoki tak czarujące głęboki żal i smutek po proroku i wieszczu naszym śpiewaku Czatyrdaku, który jak drugi Mojżesz prowadził lud swój po pustyni utrapień i cierpień, ale niedoprowadził go do ziemi obiecanej. Tak widok pięknej okolicy obudza pamięć mezą, który do jednego mianownika sprowadzał wszystko co widział, słyszał i uczuł. Czyli on spojrzał na dolinę, czy góry, czy na morze lub obłoki, czy na strzechę biednego Litwina, wszystko to sprowadzał jako różne ułamki do jednego mianownika, którego czystość i wielkość umiał tak głęboko czuć i tak płomiennie i rzewnie wyśpiewać. Niechno wzajem czulsze serce spojrzy na ułamek jakowy podjęty przez naszego wieszczę, aliści nietylko sam wieszczę, ale i całe pasmo przez niego uczuć wyśpiewanych stanie mu przed oczyma duszy. To też z Altenberga westchnąłem: Nie masz już między nami wieszczę, nie masz naszego Adama!

(Dokończenie nastąpi.)

około których, w razie wypadków, gwardya skupiać się powinna. Gwardya ma lepszy żołd, ale nie jest ciałem uprzywilejowanym. Oficerowie awansowani w gwardyi przenoszani są zawsze do pułków liniowych. Oficerowie nie są brani z ludzi wylanych dla cesarstwa. Jest między nimi wielu legitymistów; pułkiem gwardyi ulanów dowodzi brat hr. Montalemberta. Pułki gwardyjskie zmieniają koszały co 4 miesiące. Francuzi nie oswoili się jeszcze z gwardyą i nie uważają jej za rezerwę armii czynnej. Na objętych, że gwardya nie jest ciałem uprzywilejowanym, odpowiadają: dziś przywilej stanowi pieniądz a gwardya pobiera żołd wyższy. Między gwardyą a wojskiem liniowym nie panuje wielka harmonia, ale jak dotąd zwady były rzadkie. Tylko zwada wersalska była prawdziwie ważną. Marszałek Magnan kazał kłócącym pocałować się i nastąpiła zgoda. Policja czuwa teraz, aby agitatory nie zerwali zgody i niezaprowadzili w armii niebezpiecznego rozdwojenia. Są oficerowie którzy nie wierzą w długie utrzymanie gwardyi.

Śmierć p. Fortoul w Ems dotknęła żywo ministra Magne. Minister chciał zaraz do Paryża powrócić, ale tymczasem ulubiona jego córka spadła z ośła i niebezpiecznie się potłukła. Powrót p. Magne został z tego powodu wstrzymany na dni kilka jeżeli nie kilkanaście. Pan Granier de Cassagnac poświęcił w dzisiejszym *Constitutionnelu* obszerny artykuł pamięci p. Fortoul. Teorya tego artykułu obudziła różne sądy, które wyjaśnia się zapewne w jutrzejszych dziennikach. Co do reform zaprowadzonych w edukacji przez p. Fortoul, opinia rodziców jest teraz za nią prawie zupełnie. Rodzice są zadowolnieni z rozdziału klas na realne i literackie i poddania profesorów pod pewną regulę, która ich zmusza uczyć dzieci, a nie retorować o rzeczach nie należących do przedmiotu.

Dzisiejszy *Monitor* zawiera list napisany z Plombières przez cesarza do ministra prac publicznych w przedmiocie wylewów rzek. List ten pokazuje, że cesarz zbadał dobrze przedmiot jako inżynier. Cesarz ma obszerne wiadomości inżynierskie i ekonomiczne i często swemi obserwacjami ludzi fachowych zadziwia. Cesarz świadczy wiele miastu Plombières i jego okolicom. W mieście założył i uposażył dwa bióra dobroczynności; w okolicy zaś rozkazał zrobić drogę do źródła Stanisława Leszczyńskiego. W Plombières cesarz podpisał Senatus-konsult reencyjny, ogłoszony we wczorajszym *Monitorze*.

Z Kolei, miasto Rennes przyjęło tryumfalnie pułki wracające z Krymu. Zapal mieszkańców był równie wielki jak w Paryżu, Lyonie, Bordeaux i Strasburgu.

Niemamy wiadomości o wyprawie księcia Napoleona na wody północne. W sprawie porucznika Petterson wnuka, ks. Hieronim jest między skłonnością serca, a wymagalnością dynastyczną. Porucznik Petterson chce nosić nazwisko Bonaparte, co przesądzałoby legalność małżeństwa dziada z jego babką, a małżeństwo to zostało unieważnione za pierwszego cesarstwa. Trudności są nie do usunięcia *de jure*, ale może załatwią się *de facto*. Z powodu wymagania porucznika Pettersona, *Monitor* nie ogłosił nominacji tego oficera na kawalera krzyża legii honorowej.

Jeszcze nie została ogłoszona broszura Vérona: *Où allons nous? Quelles seront les conséquences de la paix?* Zapowiadają inną broszurę jednego deputowanego pod tytułem: *Cinq ans de session*, która wystąpi w obronie deputowanych. Ostatnia broszura ma być pisaną pod wpływem hr. de Morny.

W tych dniach akademii była zaagitowana, a to z powodu wyznaczenia pensyi 5000 fr. ustanowionej przez Goberta, a przeznaczonej przez najlepszego historyka francuskiego. Pensyą tę pobierał od roku 1848 Augustyn Thierry i ona stanowiła cały jego przychód. Teraz dostała się p. Henrykowi Martin, protestanckiemu historykowi Francji. Nie zdaje się, aby p. Martin długo ją pobierał. Następnego roku dostanie się ona zapewne komu innemu.

Tylko *Morning Chronicle* złożył Francji publiczne podziękowanie za danie jenerałom angielskim krzyżów legii honorowej. Inne dzienniki zamilczały. Stosunki Francji z Anglią, przyjazne w formach, stają się coraz zimniejszymi w rzeczywistości. Dzienniki angielskie wiele się zajmują Persyą. *Quarterly* pozwolił sobie dotknąć osoby cesarza Francuzów.

Opera sprawia rządowi wiele kłopotów, bo dużo kosztuje i nie podnosi się. Pan Crosnier został zastąpiony w dyrekcyi tego teatru przez p. Alfonsa Royer, który parę Od napoleońskich napisał.

Anglia.

Londyn, 28. Lipca. — Dwór po odjeździe dostojnych gości niemieckich pozostanie jeszcze czas jakiś w swęj przymorskiej rezydencji Osborn-house, na fesię przeniesie się do górnej Szkocji, do Balmoral, lecz wprzód jeszcze, jeżeli można wierzyć pogłoskom, zrobi wycieczkę do Portugalii.

— Podług sprawozdania komisji parlamentu do sprawy cła sundowego, opłaca Anglia właściwego myta rocznie 70,000 funt. szt. Jednakże zwłoki, okropne rachunki i dzierstwo uprzywilejowanych helsingerskich agentów okrętowych, sterników, lootsów itd. podnoszą ogólną sumę kosztów, które Anglia na Baltyku z powodu cła sundowego ponosi, do 280,000 funt. na rok. Komisja przemawia za koniecznością zniesienia tego cła, jakoteż nie zezwolenia na zastąpienie go jakąśdą taryfą.

— JKMość w mowie od tronu, którą zamknęła sesya parlamentu wypowiedziała nadzieję, że pokój będzie trwałym w swych skutkach i ukrzepi tężniejszą miejscą stosunkom przyjaznym. — Podziękowała parlamentowi za okazane przywiązanie do tronu i w końcu oświadczyła swe ukontentowanie z kwitującego stanu przemysłu krajowego.

Austria.

Wiedeń, 25. Lipca. — Ciągłe gabinet tutejszy zajmuje pytanie Księstw Naddunajskich. Połączenie tych dwóch księstw w jedno dałoby się wcześniej czuć Austrii, zwłaszcza że dziś już zaczyna oddziaływać myśl ta widocznie na Rumunów w cesarstwie osiadłych.

Włochy.

Turyń, 23. Lipca. — W Rimini 16. m. b. wieczorem, pugiąłem pchnięty został kupiec i sekretarz francuskiego konsulatu, p. Tissorand, na publicznej promenadzie, po której przechodził się z żoną, córką i niektórymi przyjaciółmi. Zbrodniarze uciekli.

Z Turyń pod d. 26. Lipca donoszą: Podług korespondencji włoskiej nadeszła tu wiadomość, że tego rana w Massa Carrara, w księstwie Modenjskim, chciano zrobić powstanie. O bliższych szczegółach nie wiemy, bo ko-

munikacya telegraficzna przerwana. Rząd sardyński przedsięwziął środki potrzebne.

— Rozprawy w parlamencie angielskim nad kwestyą włoską czytaniem tu były z wielkiem zajęciem. Oświadczenia lordów Palmerston i Clarendon wskazywały, że roztropność jest dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebną. Sprawa włoska postępuje; nie należy jej narażać wysokimi bez powodu. Zdrowy rozsądek Piemontu nigdy wybitniej się nie objawiał jak dziś w tej kwestyi. Rząd neapolitański, kiedyś obojętny na opinię Europy, dziś zaczyna zwracać na nią uwagę i stara się bronić przeciw oskarżeniom, których jest przedmiotem. Rozmaitym organom dano rozkazy w tej mierze. *Bilancia*, dziennik klerykalny medyolański, odznacza się zapalem w obronie króla Neapolu.

— Niejaki Canteligo, urzędnik, wydał broszurę, w której dowodzi, że Neapol ciągle postępuje naprzód; popiera to cyframi statystyki kryminalnej. Książka ta staraniem rządu neapolitańskiego rozrzuconą była w kilku tysiącach egzemplarzy we Włoszech i za granicą. Wysłano też barona Sevaresse, b. para z 1818, w celu «oświecenia» dziennikarstwa europejskiego, zwłaszcza paryskiego, o stanie Neapolu. Policja neapolitańska w d. 13. Lipca była w wielkim ruchu; na ulicy Toledo spotkano mnóstwo porozlepianych plakatów, donoszących Neapolitańczykom, by cierpliwymi byli, że chwila prawności nie daleka. Policję szczególnie przestraszyło niezmiernie umiarkowanie, panujące w całej tej proklamacyi.

— Piszą z Necosi (w Sycylii): Od dwóch tygodni okolice naszego miasteczka napadane są przez bandę rozbójników. Nie używają oni bynajmniej zwyczajnej broni, tylko arkana (lasso), które rzucają na swoje ofiary, i te padają zaraz przez pół uduszone. Już dwadzieścia kilka osób schwytali oni w ten sposób i odarli ze wszystkiego. Bandyci ci noszą maski na twarzy i ciemne bluzy. Napadają zwykle po trzech do pięciu w bandzie.

Hiszpania.

Z *Independance belge* dowiadujemy się pod dniem 22. Lipca z Madridu: Wielu deputowanych, którzy podpisali wotum nieukontentowania, było u O'Donnella i ofiarowało rządowi swe usługi. Marszałek oświadczył im, że zwalczy rozpisanie, samowolę i anarchię, ale nigdy nie chce służyć za narzędzie reakcyi. O dworze obiegają rozmaite, niepocieszne wiadomości. Zdaje się, że królowa namówiona od osób ją otaczających, wynurzyła gabinetowi życzenie względem odwołania prawa do przedaży dóbr jako i innych postanowień przez kortezów uchwalonych, co miało między O'Donnellem a dworem nie małe wywołać nieporozumienie. Królowa w razie nie przychylenia się do prośby miała marszałkowi oświadczyć, że poleci Conche złożenie powolniejszego gabinetu. Mówią, że chodziło o koncesye nie bardzo dla Hiszpanii zeszczytne, przywracające na nowo przychylność dworu papieżskiego. Prócz tego mocno nad tēm pracują, aby rozwiązać kortezów konstytucyjnych, i nie dziwiłoby mię wcale, gdyby królowa, ponieważ rząd nachyla się do tego środka, używając swych przywilejów wyrzekła rozwiązanie tężniejszych zgromadzeń. Jenerał Rios doniósł rządowi, że w Valencyi wykrył spisek okropny, do którego wielu wieśniaków należy, i że dla utrzymania porządku środki ostrożności podwoić musiał. Tutejszy sąd wojenny oświadczył, że nie ukarze dowódców batalionów milicyi, gdyż wykonując rozkazy przełożonych wypieklali tylko swe obowiązki. Zamordowanie kilku żołnierzy podaje Epoca za rzecz zmyśloną. Umiarkowani starają się przeszkodzić reorganizacyi milicyi. Progresiści nie zgadzają się z postępowaniem, jakie obrali w obec O'Donnella. Większa część widzi konieczność wspierania go, jako jedyną nadzieję systemu liberalnego nie wie atoli, jakby o tem postanowieniu publiczność zawiadomić. Jest rzeczą pewną, że się tężniejsi kortezy w dzisiejszym składzie nie zbiorą. Program polityczny gabinetu odroczonej został aż do całkowitego przywrócenia w kraju porządku. Królowa odmówiła S. Miguelowi dymisy. Heras podał się także do dymisyi, jako jenerał-porucznik pałacu i otrzymają zapewne. Złożono 400 broni więcej, niż milicya pierwotnie otrzymała była. — Podług Espana królowa rozdać kazała ze swęj szkatuły prywatnej 150,000 realów między rannych wszystkich klas, bez różnicy stronnictwa.

Ameryka.

Podaliśmy już poprzednio w obszerności szczegóły materyalne sporu w sprawie środkowej Ameryki między Anglią a Stanami Zjednoczonymi, z których pokazuje się intryga i zła wiara rządowi W. Brytanii. Pod takiemiż okolicznościami nie mogło się obejść, aby i ministrowie angielscy w publicznych przed parlamentem wystąpieniach, nie pominęli się z prawdą, i nie wywołali w Ameryce publicznego swoich twierdzeń zaprzeczenia. Tak się też stało. Mowa, którą miał Clayton w Washingtonie, zadaje wyraźną niewiarę lordowi Clarendon. Stoi ona we wszystkich dziennikach amerykańskich, a żaden z dzienników angielskich jej nie powtórzył.

«Prosiłem o głos — mówi Clayton — aby sprostować błąd, który się wkraśl na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu angielskiego, a na którym hr. Clarendon występował. Twierdzenia jego zadały krzywdę ojczyźnie naszej. Jestem tego zdania, że wszelkie dyplomatyczne kwestye zostawione być powinny naszemu dzielnemu sekretarzowi stanu i naszemu posłowi. Ale gdy minister angielski w izbie wyższej na fakt się odwołuje, i takowy z naszą szkodą fałszywie podaje tak, że nie tylko swoich, ale i naszych współobywateli w błąd wprowadza, wtedy uważam sobie za obowiązek błąd taki sprostować.»

«Nie mogę lepiej skrytykować twierdzenia szanownego ministra, jak stawiając obok jego słów, słowa traktatu, na który się odwołuje.»

«Słowa traktatu brzmią: «Rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii oświadczają niniejszem, że ani jedna ani druga, ani w Nicaragua, ani w Costa Rica, ani na wybrzeżu Mosquito, ani w żadnej części centralnej Ameryki, nie będą robić zaborów, ani zakładać warowni, ani żadnej tam przyjmować albo wykonywać zwierzchności.»

«Zas hr. Clarendon powiedział: «traktat stanowi, że na przyszłość nie mają mieć miejsca żadne zabory, żadne warownie albo umawiania się w tych miejscach, które jeszcze nie są w posiadaniu jednego lub drugiego mocarstwa.»

«Hr. Clarendon wtrącił więc naprzód wyraz «na przyszłość», którego w traktacie nie ma. Powtóre dodaje wyrazy, które całkiem konstrukcyą i znaczeniem zdania zmieniają, mówiąc «o miejscach, które jeszcze nie są w posiadaniu jednego lub drugiego mocarstwa.» Dodał naturalne te wyrazy, aby utrzymać się przy wykładzie traktatu, który z jego osnową, jak to każdy bez-

stronny przyzna, jest w sprzeczności. Jeżeli mowa szanownego hrabiego rzeczywiście taką była, jak ją dzienniki podają, natenczas przekracza wszelkie granice przyzwoitości, na czym dalej rozwodzić się nie chce, ale dziwić się tylko muszę, że tak uczciwi mężowie jak lord Elgin i hr. Grey słuchali tych słów przekreślonych, i żaden nie miał odwagi objaśnić izbę i publiczność o istotnej podstawie traktatu.

„Ale szanowny minister powiada dalej: »traktat miał cel specjalny, to jest budowę kanału. Atoli wszystkie jego postanowienia ściągają się na przyszłość, nie zawiera nic takiego, z czegoby wnosić można, abyśmy mieli zmieniać nasze pozycje, któreśmy zajmowali przed traktatem. Niepodobna, aby tak znakomity mąż stanu, jak pan Henryk Bulwer, na swoją odpowiedzialność, bez instrukcji a nawet bez wiedzy rządu, ustępował coś z posiadłości i z interesów Anglii.«

„Lord Clarendon przytacza więc nowy dowód na poparcie swego wykładu osnowy traktatu, odwołując się na znakomitość pana Bulwera, jako męża stanu, i to mnie przymusza do następnych objaśnień. Pan Bulwer, który jest rzeczywiście znakomitą osobą, był podczas układów i przed podpisaniem traktatu, jak najdokładniej przeze mnie zawiadomiony, że użyty wyraz occupy (zabierać, zajmować) wzięty jest w znaczeniu nie tylko to take possession (zabierać) ale i w znaczeniu to keep possession (posiadać); że więc Anglia przejmując obowiązki nie tylko z teraźniejszych posiadłości ustąpić, ale i na przyszłość żadnych nie zajmować. Mam właśnie w ręku koncept listu prywatnego, który d. 11. Lutego 1850 r. do Sir Henry Bulwera napisałem, na przeszło dwa miesiące przed podpisaniem traktatu, a na ośm dni przed spisaniem pierwszej punktacji. W tym liście wyraźnie oświadczyłem co do artykułu 1go punktacji, że zakazane zabory obowiązują obie strony ani zabory nie czynić ani zabory nie posiadać. Ostrożność, której użyłem, aby wyraz angielski, którego jasne znaczenie powszechnie przyjęte, jeszcze dokładniej oznaczyć, daje mi dziś to przekonanie, że pełnomocnik angielski wiedział dobrze, w jakim go użyliśmy znaczeniu; i że to znaczenie przyjął, jak skoro takowemu nie zaprzeczył.«

„Pan Henry Bulwer ten fakt niezawodnie przyzna, który dla tego dziś dopiero przytaczam, że teraz dopiero lord Clarendon na pana Bulwera się odwołuje, aby siebie usprawiedliwić. Oto jest koncept mojej ręki, a na drugiej stronie poświadczenie pana Grzegorza Fischer, dziś jeneralnego justycyaryusza państwa Delawara, a dawniej urzędnika w komisji spraw zewnętrznych, męża ze wszelki miar prawego — jako list ten przez niego był przepisany i tego samego jeszcze dnia panu Bulwerowi przesłany.«

„O tem wszystkiem lord Clarendon mógł i powinien być zawiadomiony, a jednak stara się całą winę sporu na nasz rząd zwalić, i powiada nam, że ze zdumieniem po raz pierwszy przez pana Buchanau dowiedział się »o nowym naszym wykładzie traktatu«. Znając te okoliczności czytamy teraz zastrzeżone co do Belize, w traktacie podczas ratyfikacji uczynione, i sądzimy, jakim prawem lord Clarendon, to zastrzeżenie mógł przytoczyć za dowód swojego wykładu.«

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Śremie.
Wydział pierwszy.

Dobra szlacheckie Mszczyczyn oraz z przyległościami i borem na 4696 Tal. 26 Sgr. 1 Fen. takowanym, w powiecie tutejszym położone, od Landszafty oszacowane na 128,634 Tal. 28 Sgr. 5 Fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają w powtórnie wyznaczonym terminie być dnia 4. Września 1856. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszystkich tych wierzycieli, których pretensja realna z księgi hypotecznej nie wynika i swe zaspokojenie z ceny kupna żądają, wzywamy, aby się z swymi pretensjami w powyższym terminie zgłosili. Śrem, dnia 13. Maja 1856.

OBWIESZCZENIE.

W poniedziałek dnia 4. Sierpnia r. b. o godzinie 10tej przed południem przez J. P. Weis e, Asystenta bióra, w Wronkach na rynku mają być publicznie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą sprzedawanymi 2 konie, 1 krowa, 15 gęsi, meble, pościel i gospodarze narzędzia.

Szamotuły, dnia 30. Lipca 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Plasterki na odciski,

dotychczas jako najlepszy środek do pozbycia się bólu tego, — pojedynczo sztuką po 2 Sgr., — tuzin po 20 Sgr. — Prawdziwe do nabycia są u

Ludwika Jana Meyer,
przy ulicy Nowej.

Wysokiej szlachcie i szanownej publiczności uprzejmie donoszę, iż robotę garncarską przejąłem na siebie po moim zmarłym ojcu i takową na własny rachunek prowadzić będę.

Staraniem mojem będzie pozyskać zaufanie, którym mój ojciec był zaszczytany i zapewniam najtańsze ceny i rzetelność.

Gniezno w Lipcu 1856.

Otto Knaack, garncarz majster.

Dr. Okoniewski lekarz pr., chirurg
i akuszer osiadł w **Znintie.**

Do wód odjeżdżającym

polecam mój licznie zaopatrzony skład gotowych ubiorów latowych i jesiennych.

Nasze szczególne polecenie zasługują bardzo eleganckie

surduty wierzchnie po 7, 8, 10, 12, 16, do 18 Tal.

paletoty i twiny z najnowszych materyj od 7 do 20 Tal.

fraki, surduty z niderlandzkiego sukna, 8 do 18 Tal.

spodnie z buksinu, modne, z najsłynniejszych fabryk z Sedan w Francji, od 3 do 8 Tal.

westki axamitne, jedwabne, kaźmierkowe i pikowe z Lionu, 1 Tal. 15 Sgr. do 7 Tal.

surduty na deszcz od 6 do 14 Tal.

surduty po domu i na rano, wełniane i jedwabne,

chustki na szyję, krawaty i schlipsy.

Zamówienia wykonane będą w przeciągu 8 godzin.

Jakób Kantorowicz,
ulica Wilhelmowska 10.

LOTERYA.

Grający ćwiartkę losu c. Nr. 42,855 na który wyszło w ostatnim 113 ciągnięciu 4 klasy 70 Tal., wzywa się, aby wygraną część odebrał, inaczej takowa przepadnie z dniem 23. Sierpnia r. b.



Transport eleganckich Litewskich koni wierzchowych i powozowych sprowadził

H. Krain,
Strzelecka ulica 20.

Otwarte miejsce dla elewa gospodarczego. Wskaże je **Antoni Rose w Bazarze.**

Kronika miejscowa.

Poznań, 30. Lipca. — Dnia 25. m. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Tschuschke posiedzenie reprezentantów miasta. Przedmiotem narad było: 1) Wniosek o wyznaczenie 2650 tal. na urządzenie kuchni parowej połączonej z pralnią i łaźniami w nowo zbudowanym tutejszym lazarecie miejskim. 2) Rozbiór kosztorysów do urządzenia zakładów kupieckich przy Nowej ulicy i wniosek o połączenie z tem budowy kanału odprowadczego. Po uprzątnieniu tych kwestyj oświadczył prezes komisji finansowej p. Blumberg, że komisya w sprawie sobie do zaopiniowania poruczonej a tyż się nową emisji 60,000 tal. obligacji miejskich na oświetlenie gazem, nie mogła się w tak krótkim czasie dostatecznie poinformować, skutkiem czego zgromadzenie uchwaliło co do rzeczonyj emisji aż do złożenia zupełnie szczegółowego sprawozdania odłożyć, które niezadługo ma nastąpić. — Następnie postanowiło zgromadzenie zapytać magistratu: czy z pewnością już na to liczyć można, że oświetlenie gazem rozpocznie się z dniem 15. Października r. b. i czy komisya budownicza nie miała dotąd nic do nadmienia przeciw dokładności wykonanych robót, tudzież w jaki sposób magistrat zamierza postarać się o chwylono na instytut gazowy potrzebne sumy? — Stosownie do propozycji magistratu postanowiło także zgromadzenie kupić imieniem gminy grunt pod Nr. 75 w Górczynie położony, a przez Towarzystwo upiększenia używany. Do sumy kupna wynoszącej 1800 tal. przykłada się Towarzystwo w wysokości 509 tal., resztę przyjmie na siebie miasto — Dalszemi przedmiotami narad było jeszcze: sprzedaż muru miejskiego przy Tereskach panu Cegielskiemu z włożeniem nań obowiązku utrzymywania go w dobrym stanie; nowy kontrakt o dzierżawę teatru z dyrektorem Keller; wybór mydlarza p. Jagielskiego na rozjemcę dla dzielnic III; wnioski o koncesye proceduralne i pożyczkę; nareszcie wydzierżawienie kilku miejskich składów przy ulicy Wronieckiej.

Przybyli do Poznania 31. Lipca.

BAZAR: Maszewski z Szelejewa, Wolniewicz z Dembicza, Grabowska z Rzadzowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Scharwenka z Szamotuł, Kaiser z Koltin, Böhlau z Bremy, Hahn z Wrocławia, Düwahl z Minden, Pohlmann i Wartenberg z Berlina, Szkolny z Gniezna, Klöckner z Iserlohu, Lesser z Starogrodu, Hirschfeld z Milicza, Strebel z Chelma.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Kracht z Zuckwitz, Bölke z Racot, Schlink z Krzyża, Kafferlein z Frankfurtu n. N., Saulmann z Berlina, Zetzsche z Nowego Dworu.

HOTEL DU NORD: Żółtowski i Kamiński z Zajęczkowa, Rüffert z Kościana, Mielmann z Karczewa.

HOTEL BAWARSKI: Liebeskind z Kościana, bar. Leyden z Stolpi, Małeck z Lonsbruck.

POD CZARNYM ORŁEM: Jasińska z Michalezy, Drwęski z Lussowki, Sikorski z Trzemesznej.

HOTEL BERLINSKI: Taczanowska z Kroloszyna, Reissert z Lubnicy, Krieger z Stenszowa, Kandecki z Gniezna.

HOTEL PARYŻKI: Calliński i Fuss z Głogowa, Blumberg z Klecka.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Rosenthal z Berlina, ul. Frydrykowska Nr. 13.; Grunwald z Głogowa, ul. Szyfarska Nr. 13.; Winter z Bismark, św. Wojciech Nr. 40.

Młodym pannom, które chcą się wyuczyć haftu białego i kolorowego, udziela się nauka w domu i po za domem, także przyjmują się zamówienia na takowe jako i do prania jedwabów, blondyn, koronek i rękawiczek po tanich cenach. Bliższa wiadomość w handlu strojów.

J. Krupska & Comp.,
ulica Frydrykowska Nr. 33.

Począwszy od dzisiaj, wypiekać będę **chleb** z tegorocznego żyta, smaczniejszy i większy o $\frac{1}{4}$ funta, którego dostać można w nowych jatkach chlebowych Nr. 25. na placu Kamlaryjnym. — Każdy chleb ma znak **A. J.**

Antoni Jagodziński, piekarz.

Duńskie smarowidło do wozów
poleca tanio **Teodor Baarth.**

Przy ulicy Szerokiej Nr. 13. jest do najęcia od Śgo Michała lub od N. Roku 57. **Kram** i połączone z nim mieszkanie. **H. Kolanowski.**

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 30. Lipca 1856	Sto pa pCt	Na pr. kurant
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4 $\frac{1}{2}$	101
dito z roku 1850. . .	4 $\frac{1}{2}$	102
dito z roku 1852. . .	4 $\frac{1}{2}$	102
dito z roku 1853. . .	4 $\frac{1}{2}$	96 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . .	4 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Oblig. długu skarbowego . . .	3 $\frac{1}{2}$	86
dito premii handlu morskiego . . .	3 $\frac{1}{2}$	160
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . .	3 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina . . .	4 $\frac{1}{2}$	84 $\frac{1}{2}$
dito dito . . .	3 $\frac{1}{2}$	93
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . .	3 $\frac{1}{2}$	90 $\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich . . .	3 $\frac{1}{2}$	92
dito Pomorskie . . .	3 $\frac{1}{2}$	90 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego . . .	4	99 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) . . .	3 $\frac{1}{2}$	88 $\frac{1}{2}$
dito Szląskie . . .	3 $\frac{1}{2}$	87 $\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich . . .	3 $\frac{1}{2}$	86 $\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie . . .	4	93 $\frac{1}{2}$
Louisdory . . .	4	110 $\frac{1}{2}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . .	4	95 $\frac{1}{2}$